

Jesienny pamiętnik

Budka Suflera

Lato było krótkie znów
trochę słońca, więcej chmur
Trudno

Teraz dzień ma jeden skok
Szary błysk i jeden mrok
Trudno

Czasem trzeba dużo sił
Żeby rano wstać i wyjść
Trudno

By samego siebie znieść
Dobry powód jakiś mieć
Trudno

Zawsze tak
czegoś brak
Zawsze tak
czegoś brak

Zadzwoiłem dziś
Głuchy sygnał był
Trudno

Tę świadomość mieć
Że to koniec jest
Trudno

Zawsze tak...

Wciąż pamiętam ten
nasz ostatni dzień
Trudno

Powiedziałem Ci
Możesz sobie iść
Trudno

Zawsze tak...

Za oknami tylko deszcz
W sercu chłodny rośnie dreszcz
Trudno
Nieskończona jesień trwa
Że nie wygnasz nawet psa
Trudno

Trzeba się pogodzić z tym
Może książka, jakiś film
Trudno

Albo drzemać raz po raz
By oszukać jakoś czas
Trudno

Zawsze tak...

Dziś pozbyłem się
Kilku starych zdjęć
Trudno

Ale gorzej gdy
Obraz w duszy tkwi
Trudno

Zawsze tak...

Nawet gdy się chce
To zapomnieć Cię
Trudno
Twój radosny śmiech
I sukienki biel
Trudno (2x)